

Maciej Śliwa

KONFEDERACKI OBÓZ W IZBACH PRÓBA REKONSTRUKCJI

Na temat wyglądu tego, tak ważnego dla konfederatów i Kazimierza Pułaskiego, obozu nie zachowały się żadne źródła historyczne. Jedyne jego przedstawienie, namalowane na ścianie starej izbiańskiej cerkwi, stanowiące tło dla modlącego się Pułaskiego, spłonęło wraz ze świątynią. Fragmenty umocnień, ocalałych do 1986 roku, opisał Tadeusz Nowalnicki na podstawie oględzin z roku 1969. Według tych informacji miał to być obóz otwarty, chroniony z kierunku północnego umocnieniami ziemnymi w formie dwuramiennika z centralnie umieszczoną basteją artyleryjską.

Te informacje wywołują jednak wiele pytań. Czy na pewno obóz znajdujący się za fortyfikacją był otwarty, skoro większość obozów zachowanych (np. w Muszynie) lub opisanych w literaturze (np. w Tyńcu) było budowlami zamkniętymi? Brak również jakiegokolwiek wzmianki o lokalizacji kamiennej baszty, od której wzgórze wzięło swoją nazwę.

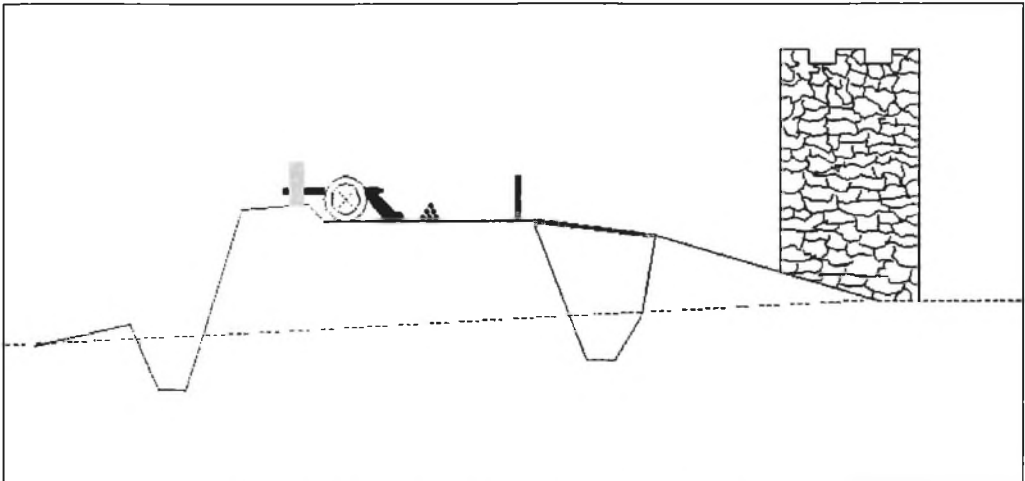
Podczas licznych wycieczek w to miejsce zauważyłem wiele anomalii kształtu terenu, które mogły wskazywać na ich nienaturalne pochodzenie. Dało się zauważyć ich symetrię, co mogło świadczyć o istnieniu jakichś dodatkowych budowli w tym miejscu. Ślady te są jednak bardzo niewyraźne i zniekształcone przez niwelację i uprawę gleby. Również obecność roślin, charakterystycznych dla wysokiego poziomu wód gruntowych, tylko w niektórych miejscach może świadczyć o przecięciu warstw gleby w miejscach wykopów. Przełomem w poszukiwaniu logicznego układu tej łamigłówki okazało się dotarcie do zdjęcia lotniczego tego obszaru, wykonanego w roku 1977. Wykonano je z dużej wysokości, co pozwoliło spojrzeć na cały obszar obozu z innej perspektywy i dostrzec wiele niewidocznych z powierzchni ziemi szczegółów. Bardzo istotnym okazało się to, że zdjęcie wykonano w miesiącach letnich, po sianokosach. Krótka trawa oraz suchość gleby spowodowały, że miejsca takie, jak nasypy pozbawione wody, posiadały ubogą roślinność i wykazywały jasne wybarwienie. Miejsca wykopów – wprost przeciwnie – miały większą wilgotność, przez co były podkreślone ciemniejszą barwą.

Konfederaci barscy, budując swoje obozy wojskowe w górzystych terenach Beskidów, nie mieli wielkiego wyboru, jeśli chodzi o budulec. Używali do tego celu ziemi, kamienia i drewna, znakomicie wykorzystując także ukształtowanie terenu. W tym przypadku było to wypłaszczenie wzgórza z niewielką kulminacją, stanowiące przedłużenie stoków Lackowej. Obóz założono na planie nieregularnego rombu, chroniąc wnętrze ze wszystkich stron.

Ściana północna

Najważniejsze części tych umocnień skupiono w ścianie północnej. Uzasadnione jest to tym, że był to najbardziej prawdopodobny kierunek ataku wojsk rosyjskich. Umocnienia te miały długość około 180 m. Najważniejszą ich część, umieszczoną na kulminacji grzbietu, stanowiła basteja artyleryjska. Miała ona kształt półokręgu o powierzchni równi ogniowej około 180 m², tworząc wewnątrz platformę dla najprawdopodobniej 3 dział. Stanowiska ogniowe od strony frontowej osłonięte były koszami wypełnionymi ziemią. Z tyłu, od strony obozu, osłaniała je palisada, wykonywana w tym czasie z zastrzonych pali grubości około 30 cm, wkopywanych w dziesięciocentymetrowych odstępach. Odstępy wypełniano mniejszymi palami tak, by kończyły się na wysokości 1,2-1,3 m od powierzchni gruntu, tworząc w ten sposób otwory strzelnicze.

Całość bastei od wnętrza obozu oddzielał głęboki rów. Po drugiej stronie rowu umieszczono pochylnię do wtaczania i wytaczania dział do/z równi ogniowej. Pochylnię z bastcją łączył zapewne drewniany most, który w razie potrzeby mógł być zniszczony lub podniesiony do bastei. Bardzo ciekawe jest odchylenie równi od kąta prostego w stosunku do krawędzi bastei, wyraźnie widoczne na zdjęciu. Spowodowane było to umieszczeniem dokładnie w tej osi kamiennej wieży, która musiała stanąć w najwyższym punkcie wzniesienia. Tak więc basteja ta tworzyła punkt obrony dalekiej.



Układ bastei artyleryjskiej i baszty na szczycie wzgórza

Podstawowym wyposażeniem ówczesnej artylerii była armata o kalibrze 12 funtów. Z dział takich na duże odległości strzelano kulami żelaznymi. Zasięg strzału wynosił do 1200 m. Na mniejsze odległości (do 400 m) strzelano kartaczami.

Dolina Białej na północ od obozu, w miejscu ujścia potoku Bieliczniańskiego, zwęża się do zaledwie 200 m. Od obozu jest to około 1500 m. Tak więc można było ogniem artylerii, umieszczonej w bastei 200 m wyżej niż dno doliny, skutecznie ją blokować

przed wejściem nieprzyjaciela. Jednocześnie mogła ona prowadzić ostrzał wojsk dokonujących szturmów wzgórze.

Bezpośrednio za basteją, około 40 m od niej, umieszczono basztę. Miejsce jej lokalizacji jest wyraźnie widoczne na zdjęciu w postaci jasnego okręgu o średnicy około 5 m. Świadczy o tym również odchylenie pochylni w kierunku zachodnim. Miejsce to jest kulminacją całego wzniesienia. Jak podają źródła, baszta wykonana była z kamienia, a jej wysokość to najprawdopodobniej 5-6 m. Usytuowanie w najwyższym miejscu przesądza o jej podstawowej funkcji obserwacyjno-komunikacyjnej. Dawała ona możliwość lepszego oglądu przedpola po stronie zachodniej i wschodniej wzniesienia. Wypukłe stoki sprawiały, że istniała możliwość dojścia do obozu niepostrzeżenie dla obserwatora, stojącego bezpośrednio na powierzchni gruntu. Baszta wykorzystywana zapewne była do komunikacji flagowej, poprzez Lackową, z innymi obozami i z Gabułowem (siedziba marszałków). Drugą z funkcji to funkcja obronna. Po obsadzeniu obrońcami z bronią ręczną, stanowiła doskonałą pozycję do ostrzału przedpola bastei centralnej. Mogła też służyć jako punkt obrony ostatecznej. Niższe kondygnacje mogły pełnić funkcję magazynu lub więzienia.



Widok wzgórza Baszta z kierunku zachodniego

Niemal prostopadle do osi bastei centralnej odchodzą dwa proste odcinki szańców, długości 50 m każdy, tworzące kąt 160°. Służyły one do osłony pieszych prowadzących ostrzał z muszkietów. Ich długość uzasadniona była skutecznym zasięgiem strzału z tego rodzaju broni. Zadaniem żołnierzy tam umiejscowionych była obrona bastei centralnej.

Lewe ramię, od strony zachodniej, zakończone było niewielką basteją o powierzchni wewnętrznej ok. 65 m². Zadaniem jej było zwiększenie możliwości obronnych z kierunku północno-zachodniego i zachodniego. Z tego kierunku dostęp do obozu był znacznie łatwiejszy. Stoki wzgórza są tu łagodniejsze, a ilość strumieni, przecinających zbocze, niewielka.

Umieszczone w niej było jedno lub dwa działa. Zapewne mniejszego kalibru, służące do wspierania obrony na mniejszą odległość. Stwarzała ona również możliwość obrony rowu, gdyby został zdobyty. Strona tylna bastei zabezpieczona była zapewne, podobnie jak centralna, palisadą.

Lewe ramię pozostawało otwarte¹. Świadczy to o tym, że posiadało ono tylko jedną funkcję – obrony przedpola bastei centralnej. Takie rozwiązanie jest uzasadnione tym, że dostęp do obozu od strony wschodniej jest znacznie trudniejszy niż z innych kierunków. Stoki wzgórza są stosunkowo strome i oddzielone od reszty masywu głębokim potokiem. Natomiast dalej rozpoczynają się stoki Lackowej przecinane drobnymi strumieniami. Znajdują się tam również liczne mokradła utrudniające atak.

Takie usytuowanie elementów obronnych świadczy o przekonaniu twórców obozu o tym, że najbardziej prawdopodobnym kierunkiem uderzenia nieprzyjaciela był północny zachód, a więc wzdłuż doliny. Dodatkowym zagrożeniem dla obrońców z tego kierunku mogły okazać się łagodne, pozbawione przeszkód naturalnych stoki, które z powodzeniem mogły być wykorzystane do szybkiego ataku za pomocą konnicy.

Ściana wschodnia

Ten bok obozu tworzył prosty odcinek szanca o długości około 150 m. Na początku i końcu umieszczono dwie basteje służące do osłony flank szanca, dające również możliwość obrony rowów. Pełniły one także funkcję stanowisk wartowniczych.

W odległości około 20 m od południowego końca boku umieszczona była główna brama obozu. Taka lokalizacja była dobrze przemyślana. Wóz konny lub jeźdźcy musieli przedefilować niemal wzdłuż trzech boków obozu. Dawało to możliwość dokładnego zlustrowania przybywających gości. Ówczesna droga prowadziła początkowo tak, jak obecna droga gruntowa do granicy, przed którą w odległości około 50 m odbijała w górę na wschód, wzdłuż niewielkiego grzbietu okrążając źródła małego potoku. Następnie

¹ Tadeusz Nowalnicki podczas inwentaryzacji istniejących w 1969 roku umocnień stwierdził brak tego bastionu, co przypisał niwelacjom prowadzonym w okresie międzywojennym. Sugerując się symetrią całej konstrukcji wyciągnął wniosek, że był to dwuramiennik. Na zdjęciu lotniczym brak tutaj jednak widocznych śladów jakiegokolwiek konstrukcji. Podobnie w terenie trudno się czegośkolwiek doszukać.



Pozostałość po południowo-wschodnim narożniku

stokiem Lackowej po warstwiczy skręcała na zachód, dochodząc niemal prostopadle do ściany obozu. Wjazd zapewne odbywał się po niewielkim moście przerzuconym ponad rowem. Natomiast sama brama zabezpieczona była rogateką oraz koszami z ziemią. Po przeciwnej stronie, w miejscu zakończenia bastionu, znajdowało się niewielkie przejście dla pieszych. Stwarzało ono możliwość cofnięcia się załogi obsadzającej prawe ramię szańca północnego, w przypadku jego oskrzydlenia przez nieprzyjaciela od wschodu.

Mniej więcej w połowie boku, bardzo dobrze widoczne na zdjęciu lotniczym, są ślady w formie regularnego prostokąta, z równie wyraźną linią podziału na połowę. Są one utworzone przez zagłębienia terenu. Jest to pozostałość po istniejących w tym miejscu fundamentach jakiejś budowli, największej w całym obozie. Był to zapewne budynek kamienny, dwuizbowy, o solidnej konstrukcji i grubych ścianach. Posiadał prawdopodobnie – przy takiej konstrukcji – dwie kondygnacje. Jego usytuowanie w ciągu szańca lub bezpośrednio przy nim może wskazywać na funkcję obronną. Wierzchołek drugiej kondygnacji byłby znakomitą pozycją do obrony środkowego odcinka szańca oraz przedpola, z kierunku wschodniego. Z drugiej strony dawał on znakomity ogląd całego obozu.

Znalezienie w jego pobliżu śladów wytopu ołowiu i fragmentów podków sugeruje, że dolna kondygnacja wykorzystywana była zapewne jako kuźnia. Natomiast górna stwarzała doskonałe warunki na kwaterę dla wyższych oficerów, której komfort podnosiła obecność pieca. Być może to tutaj urządzona była obozowa kaplica. Obok tego budynku usytuowane było jedyne przejście wewnętrzne, łączące dwie części obozu. Te wszystkie informacje sugerują, że właśnie w tym miejscu rezydowało dowództwo obozu, między innymi Kazimierz Pułaski.

Ściana południowa

Ten kierunek, z racji bliskości granicy węgierskiej, uznawany był przez konfederatów za bezpieczny. Zapewne dlatego był on najslabiej zabezpieczony. Ostonę z tego kierunku stanowił jedynie prosty odcinek szańca długości około 100 m. Obydwa krańce zakończone były bastiejami wartowniczymi. Umożliwiały one również flankowanie prostego odcinka umocnień w wypadku ataku.

Ściana zachodnia

Głównymi umocnieniami tego boku obozu była lewa basteja boku północnego. Natomiast po drugiej stronie – basteja strażnicza prawa boku południowego. Od tego pierwszego umocnienia wybiegał niewielki, prosty odcinek okopu. Pozostała przestrzeń, między końcem tego szańca a końcem boku południowego, podzielona była przez umocnienia wewnętrzne obozu na dwie części stanowiące dwa wypady – północny i południowy.

Pierwszy z nich stworzony został zapewne dla atakującej jazdy. Z tamtej strony rozpoczynają się pola ciągnące się aż na drugą stronę doliny. Brak jest tutaj drobnych potoków przebiegających w poprzek stoku. Taki teren stwarza dogodne warunki do ataku konnicy.

Drugi wypad stwarzał dogodne warunki do ewakuacji obozu w przypadku jego zagrożenia. Przeznaczony był zapewne dla żołnierzy poruszających się wierzchem lub pieszo. Ewakuację taboru tym przejściem uniemożliwiał niewielki potok, znajdujący się w odległości około 200 m od obozu.

Wnętrze obozu

Wewnątrz obozu znajdowało się jeszcze jedno umocnienie. Był to redan, którego boki stanowiły proste odcinki okopów, długości około 50 m każdy. Zbiegały się one pod kątem 160 stopni, rozwierając się w kierunku północnym. Początek tej konstrukcji znajdował się w połowie ściany wschodniej, równo ze ścianą północną znajdującego się tam budynku. Nie łączył się jednak z nim, tworząc niewielkie przejście. Było to jedyne połączenie tych dwóch części obozu. Natomiast koniec znajdował się tuż za bastionem prawym boku południowego. W ten sposób obóz został podzielony na dwie części. W części południowej wyraźnie widoczne są dwa prostokątne kształty. Są to najprawdopodobniej ślady jakichś budynków. Tutaj udało mi się odnaleźć fragmenty ceramiki.

Może to świadczyć o tym, że część ta była wykorzystywana jako przestrzeń socjalna obozu. Tutaj mogły się znajdować koszary oraz kuchnia obozowa.



Widok płaszczyzny wzgórze w kierunku północno-zachodnim (ilustracja – M. Śliwa)

W świetle takiego rozplanowania obozu, podstawową funkcją redanu wewnętrznego była obrona południowego fragmentu obozu, w przypadku zdobycia północnych fortyfikacji zewnętrznych. Forma redanu umożliwiała również flankowanie ramion, gdyby jedno z nich było zagrożone zdobyciem. Redan stwarzał także doskonałą osłonę dla ewakuujących się konfederatów, zarówno wejściem wschodnim, jak i wypadem południowym, w kierunku granicy austriackiej.

Powstanie umocnień

Całość konstrukcji obozu sprawia wrażenie, jakby składała się z dwóch części. Pierwsza z nich to linia północna z dwoma bastionami i basztą, druga – pozostałe elementy. Pierwsza jest oryginalna i bardzo rzadko spotykana u konfederatów. Natomiast druga wykazuje wiele analogii w stosunku do konstrukcji obozu w Muszynie. Są to: wykorzystanie terenu, układ boków i narożników, drogi dojazdowe i ewakuacyjne.

Te spostrzeżenia mogą świadczyć o różnym autorstwie i czasie wykonania tych umocnień. Kto był więc ich autorem?

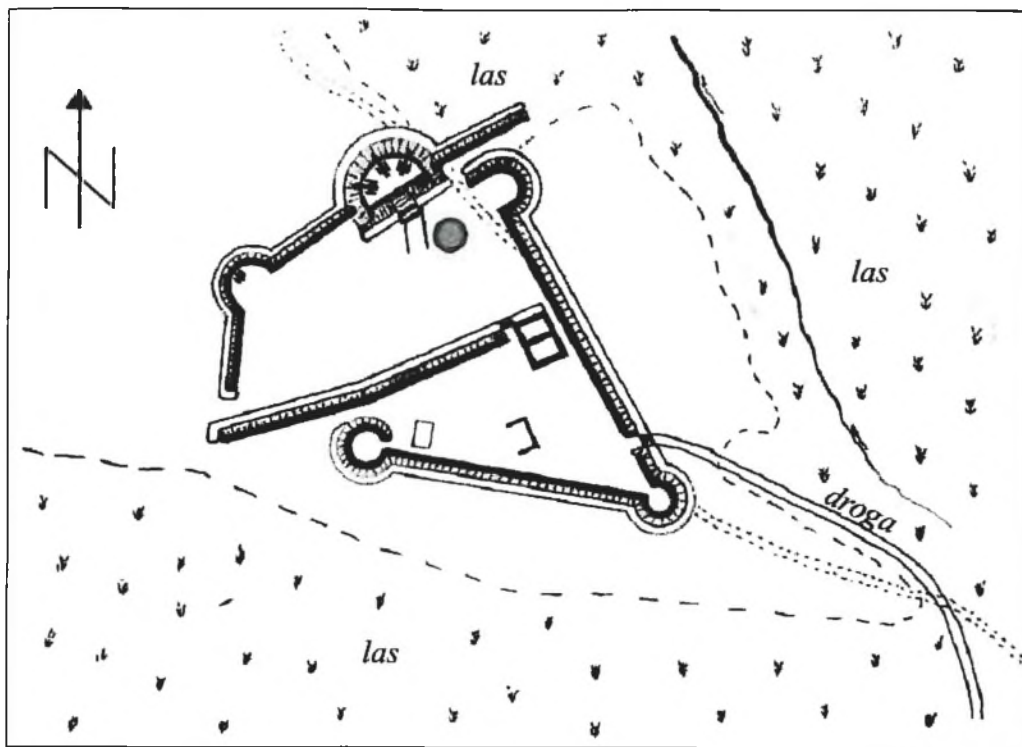
Osoba, która wskazała omawiane miejsce jako punkt zborny dla organizowanej dywizji konfederackiej, był Adam Parys. Było to 23 marca 1769 roku. A więc wybór tego miejsca musiał dokonać się wcześniej. Przedstawiony przez niego opis lokalizacji jest bardzo nieprecyzyjny, co świadczy o nikłej znajomości tego terenu.

Człowiekiem, który najlepiej znał tę część Karpat, był marszałek konfederacji Józef Bierzyński. Już zimą 1768/1769 udał się w góry, aby organizować tam ruch konfederacki. Wiemy z jego uniwersału, że 20 marca 1769 r. istniał obóz w Muszynie przez niego założony. Wynika z tego, że to właśnie Bierzyński dokonał wyboru miejsca pod przyszły obóz. Trudno sobie też wyobrazić, aby 23 marca 1769 r. skierowano żołnierzy na „pustą łąkę”. W tym czasie obóz izbiański musiał być już wytyczony, a przynajmniej zainicjowane były prace ziemne, powstała też kamienna baszta.

Na podstawie tych informacji oraz analogii konstrukcji można stwierdzić, że obóz pod Lackową powstał wczesną wiosną 1769 roku (w tym samym czasie, co obóz w Muszynie), a jego autorem był Józef Bierzyński. Było to miejsce otoczone prostymi szańcami ze wzmocnionymi narożami. W tym też czasie powstała kamienna baszta górująca nad wzgórzem. W drugim etapie dokonano rozbudowy północnego boku. Polegała ona na dodaniu dwóch bastei, centralnej (dużej) i zachodniej (małej), połączonych szańcem. Ze strony wschodniej dodano prosty odcinek szańca. Prace te zostały wykonane najprawdopodobniej wiosną 1770 roku z inicjatywy samego Pułaskiego. Autorstwo tego przedsięwzięcia jest przypisywane kasztelanowi bieckiemu Konarskiemu.



Kazimierz Pułaski. Pocztówka z lat 20. (ze zbiorów *Almanachu Muszyny*)



Legenda do szkicu:

- ===== droga współczesna
- =====
===== droga konfederacka
- współczesna granica lasu

Literatura:

1. T. Nowalnicki, *Szaniec nad Izbami i okopy nad Wojkową*, „Wierchy”, T. XL-13.
2. T. Nowalnicki, *Próba rekonstrukcji »Szańca Pułaskiego«*, „Wierchy”, T. XLI.
3. K. Pieradzka, *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939.
4. J. Bogdanowski, *Sztuka obronna*, Kraków 1993.
5. J. Bogdanowski, *Architektura obronna w krajobrazie Polski*, PWN Warszawa – Kraków 1996.